

ROLNIK



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok I.

Nowemiasto, dnia 10. lutego 1927.

Nr. 4.

Jak mój znajomy dochował się dobrych krów.

Ano — zauważą Czytelnicy — miał walutę kupić dobre jałówki z zarodowej obory i sprawa skończona, ale niechno by on na mojem gospodarstwie coś podobnego potrafił. — Posłuchajcie a opowiem Wam po krótko jak to było.

Od czterech lat już nie byłem u mego znajomego i dobrego przyjaciela z młodych lat to też przy spotkaniu się na jarmarku przed gwiazdką nie dałem się długo prosić i przyrzekłem, że w drugi dzień Świąt go odwiedzę. Droga była nie bardzo daleka a i sanna dobra.

Przy wjeździe na podwórze zauważyłem gromadkę bydła, która nie była podobna ani do mojej, ani do mego przyjaciela obory. Sztuki jak na nasze stosunki wielkie, około 12 centnarowe, dobrze odżywiane, sierść na nich lśniąca, brudu ani śladu, czystości, słowem przypominała mi się Wystawa Grudziądzka. Pytam zniecierpliwiony czyje to bydło. Znajomy śmieje się i mówi, że ze swego podwórza nie robi okólnika dla obcej żywnicy. Ach, wiem już — powiadam trochę spokojniej — to bydło zakupione w Grudziądzu. Skąd żeś ty tyle waluty wziął? Gdzie tam w Grudziądzu, właśnie dlatego, że nie miałem waluty, musiałem inną drogą przyjść do lepszego bydła.

Zaprowadził mnie do obory i nie chciałem swoim oczom wierzyć: kiedyś było tu ciemno jak w piwnicy, widno, wielkie okna, przed laty zwiślały tu całe chmury pajęczyn z kurzu, dzisiaj wybielone wszystko wapnem. Wszystko: ściany, słupy, sufit, krypy (żłoby), drabki itp. Czy te krowy gazety czytają, czy goście przyjmują — pomyślałem — że tyle potrzebują światła i czystości. Znajomy spogląda na mnie z dumą i jakby odgadł moje myśli odpowiada: od kiedy obora moja jest widna i czysta, od tego czasu mam więcej mleka

a mniej chorób. Światło i czystość są największymi wrogami wszelkiego robactwa.

Ileż masz tych krów teraz, pytam trochę zazdrośnie? A no 14. Dziewięć starszych i 5 pierwiastek (własnego chowu), które mi się niedawno ociełiły, ponadto mam jeszcze jedną jałówkę 2-letnią, która na przyszły miesiąc (razem z krowami) ma się odstanowić, dalej 1 jednoroczną i jedną cieliczkę od jesieni. Jakto — pytam zdziwiony — ty nie masz więcej jałowniku? Toć nie sposób gospodarować bez nawozu; ja mam 10 krów a 16 jałowniku (byczków i jałoszek). I jak tak robiłem dopóki nie przekonałem się, że jałownik ten wszystek dochód z obory zjada, a stąd i nawóz od niego przychodzi tak drogo, że gospodarstwo nie jest w stanie płacić. Dlatego trzymam tylko tyle, by móc uzupełnić stare krowy, co mniej więcej na 10 krów odpowiada 3 jałówkom tj. 1 jałowica roczna, 1 dwuletnia, a jedna trzyletnia czyli taka, która już się ociełiła i może zastąpić wybrakowaną krowę.

Dobrze tobie gadać, jak masz dobre krowy to i cielaki od nich są pokażniejsze, a wówczas pewnie, że nie trzeba ich tak dużo trzymać. Nie — odpowiada znajomy — krowy te same, tylko jedno się zmieniło: zastosowałem się do wskazówek i rad zaczerpniętych na Kółku rolniczym i w „Rolniku“ jak się powinno młodzież wychowywać. Kiedyś morzyłem głodem krowy i chowałem od tych wygłodzonych kościotrupów każdego cielaka, byle tylko mieć jak najwięcej, bo — jak przed chwilą powiedziałeś — chciałem mieć dużo obornika no i bogate żniwa. Do tego dołączało się między innymi jeszcze i to, że krowy i jałoszki chodziły razem z tymi lichymi stadniczkami, które więcej do kozłów jak do stadników podobne były i pokrywały i krowy i jałówki. Co z tego urodzić się mogło, nie trudno się domyślić: koty nie cieleła. A jak je chowałem? Jak przeważna część naszych gospodarzy robi: 4 do 6 tygodni dawałem mleko, później przechodziły na karmę matki tj. siczekę do której otrzymały dziennie trochę ziemniaków i ospy,

I mimo, iż co chwilę im tych pasz podtykałem, z cielaków moich pociechy nie było. Sierść porastała na nich długa jak na owcach wełna, rosły w brzuch, głowę i rogi. Po dwóch — trzech latach dochodziły od 3 do 5 centnarów żywej wagi. Sprzedawałem je z biedą po 50 do 100 zł.

A w jaki sposób przyszedłeś do tych młodych pięknych krówek — pytałem trochę zawstydzony?

Będąc raz na zebraniu Kółka, wysłuchałem referat o wychowie cieląt. Postanowiłem zastosować się ściśle do wskazówek prelegenta. Wybrałem z mojej obory najlepsze krowy tj. takie, które były trochę pokazniejsze, dawały więcej mleka i o wyższej zawartości tłuszczu, były zdrowe itd. itd i odstanowiłem je stadnikiem Pomorskiej Izby Rolniczej, który był w naszej wiosce stacjonowany. Krowy zacząłem żywić według wskazówek wyczytanych w „Rolniku”. Wówczas krowy cielili mi się w jesieni a nie jak kiedyś na wiosnę. Jesienne cielaki to prawdziwa pociecha — rodzą się zdrowe jak ryba. Dlatego to pokrywam moje krowy w styczniu i lutym.

Ba, taki mądry ja nie jestem, bym mógł krowie to wytłumaczyć, by się latowała w tym czasie, natomiast moje krowy latują się latem, a cielą na wiosnę. E, to dlatego — odpowiada znajomy, — że żywisz przez zimę licho, krowy są nędzne i dopiero gdy po pewnym czasie na zielonej paszy trochę się odgrzyzą, latują się. Na tem tracisz podwójnie, bo nie masz dobrych cieląt ani mleka.

Co do samego chowu cieląt to ci powiem, że nie każdego cielaka można do tego przeznaczyć. Musi on mieć na oku piękne kształty, a więc mały zgrabny łebek, równy, szeroki krzyż, nogi tylne, gdy patrzymy z tyłu powinny się kryć z przednimi. Oprócz tego cielę, które chcemy chować, musi być najdalej trzeciego dnia zważone, a waga jego musi wynosić dwunastą a już conajmniej czternastą część żywej wagi swej matki. Gdy ma mniej nie chowamy takiego cielęcia, ponieważ kosztowałoby nas za drogo, a pociechy z niego by nie było. Po 6 tygodniach musi on podwoić swoją wagę, w przeciwnym razie — o ile wina nie leży w lichem żywieniu — lepiej cielę takie sprzedać.

Dobrze, ale co najważniejsze nie mówisz: po ile dajesz cielęciu mleka?

Pierwszego dnia po urodzeniu 5 razy dziennie po $\frac{1}{4}$ litra tj. $1\frac{1}{4}$ l. na dzień, drugiego dnia 4 razy po $\frac{1}{2}$ litra czyli 2 l. na dzień; 3 dni następne 4 razy po $\frac{3}{4}$ l. tj. 3 l. dziennie, zaś dwa dni ostatnie w pierwszym tygodniu 4 razy po 1 l. czyli 4 litry dziennie. W drugim tygodniu daje się 3 razy na dzień po 2 l. = 6 l. dziennie,

w 3 tygodniu	3 X	po $2\frac{1}{2}$ l.	czyli $7\frac{1}{2}$ l.	dziennie
„ 4 „	3 X	po 3 l.	„ 9 l.	„
„ 5 „	3 X	po 3 l.	„ 9 l.	„
„ 6 „	3 X	po $2\frac{1}{2}$ l.	„ $7\frac{1}{2}$ l.	„

ujmuję więc z dziennej dawki $1\frac{1}{2}$ l. mleka pełnego a dodaję natomiast 2 l. mleka odciągane go, świeżego. Zaznaczam, że mleko to nie może być brane z mleczarni w stanie nadkwaśnialym, gdyż wówczas jest ono dla cieląt w wysokim stopniu szkodliwe, a powtórze zachodzi obawa, że mleko takie pochodzi również i od krów gruźlicznych. Że mleko wogóle musi być zadawane w stanie świeżym, ciepłym i czystym, to o tem nie będę mówił. Natomiast zwrócę ci uwagę na to, że naczynia do pojenia muszą być za każdym razem myte wrzącą wodą a conajmniej raz na tydzień popłukane wodą wapienną. A już nigdy nie można zostawiać mleka przed cielęciem, jeżeli wszystkiego od

razu nie wypije, gdyż mleko wówczas kwaśniej i staje się powodem zaburzeń żołądkowych, biegunki itp.

(Dokończenie nastąpi).

Jak powinno się odbywać zebranie Kółka Rolniczego?

Czas zebrania naznaczony, członkowie się zebrali — czasem goście. Prezes z zarządkiem powinien zasiać przy osobnym stole prezydjalnym. Prezes daje znak, zebranie się zaczyna. Witą zebranych staropolskim: „Niech będzie pochwalony...”, a zebrani mu odpowiadają: „Na wieki — wieków” Amen. Następnie sekretarz sprawdza listę obecnych, odczytuje protokół z ostatniego zebrania, dalej odczytuje porządek dzienny.

Na porządku dziennym powinny być następujące sprawy:

1. Komunikaty (o ile są) z Towarzystwa Rolniczego, Izby Rolniczej, powiatu i t. d. np. licencję koni, zapowiedź zebrania powiatowego, zawiadomienie o rozpoczęciu lekcji w szkole rolniczej, wybory do sejmiku, panujących chorobach i t. d.

2. Odczyt. Fachowy na czasie (np. 1. Odpowiednie nastawienie młocarni, by dobrze młóciła, oliwienie, czyszczenie i t. d. 2. Przechowanie obornika podczas zimy i t. p.) albo dowolny (np. jak powinny być wykonywane roboty w łąkach, by przynosiły właściwą korzyść), albo społeczny (np. jak założyć kasę Stefczyka? Dlaczego żydzi ciągną na Pomorze i t. p.).

3. Sprawy miejscowe. Prezes lub sekretarz odczytuje komunikaty, przyczem wyjaśnia rzeczy mniej jasne. Następnie odbywa się odczyt na jeden z tematów ciekawych dla zebranych, o ile prezes i członkowie zarządu są nie bardzo wykształceni, (co im nie ubliża) i trudno im coś opracować, a nie mogą zdobyć prelegenta, powinni wybrać kogoś, kto umie płynnie czytać i na zebraniu odpowiedni — odczyt wygłosić czy to z książki, czy pisma rolniczego, czy społecznego.

Następnie powinna odbyć się dyskusja, któraby jeszcze niejedno wyjaśniła. Dalej idzie załatwienie spraw miejscowych i zamknięcie zebrania również „Pochwalonym...”

Trzeba się tak starać, by Kółko Rolnicze na wiosnę i jesień mogło ułatwić nabycie sztucznych nawozów, na zimę opału, drzewa porządkowego. Na czas zasiewów wskazać źródła nabycia odpowiednich nasion i kartofli. Wskazać szkółki drzewek owocowych. Dawać lub ułatwiać porady fachowe: z rolnictwa, ogrodnictwa, hodowli, leśnictwa, meljoracji, budownictwa, lecznictwa ludzi i zwierząt. Dążyć do stworzenia, gdzie potrzeba spółkowych mleczarni, cegielni, kas, spółek meljoracyjnych, bibliotek, domów ludowych i t. d. Dążyć do spółkowej sprzedaży zboża, świń, opasów. Pomagać w zakładaniu kótek, kontroli obór hodowlanych i t. d. Myśleć o tem by, gdy nadejdą wybory do gminy, sejmiku, obsadzić wszystkie urzędy społeczne swemi ludźmi. Popierać wszelkie spółki rolnicze, które są oparte na narodowych podstawach. Jednym słowem, Kółko Rolnicze powinno być głową i sercem miejscowej ludności, które, by dążyła do dobrobytu, porządku i zgody. Serce, by w miarę sił miało na oku cele kulturalne miejscowe (biblioteki, teatry, straż ognio we, biednych zdolnych uczni i t. d.).

Kółko Rolnicze powinno się starać o stworzenie sądu polubowego, by większość sporów była na miejscu załatwiana.

W tych rozmaitych sprawach musi — szukać pomocy czy to w Tow. Rolniczem czy to Izbie Rolniczej, a te napewno swej pomocy nie odmówią.

Kółko Rolnicze musi być żywotne, lecz pracę swą prowadzić musi umiejętnie, spokojnie, nie wdawać się ani w politykę, ani w przedsiębiorstwa. Ułatwić niejedno, lecz samemu nic nie prowadzić. Kółko Rolnicze nie może zbankrutować, bo żadnych interesów nie prowadzi. Może tylko i powinno dopomagać w zawiązywaniu spółek, które się składają z kółkowiczów, lecz taka spółka ma swój zarząd i tylko taki jest za wszystko odpowiedzialny. Dobre Kółko Rolnicze tworzy dobrobyt okolicy (przykład wieś Lisków). Ono nic nie da do kieszeni, bo nic nie posiada, pomimo tego daje bardzo wiele, bo dopomaga do rozkwitu wsi. Kółko Rolnicze jest szkołą rolniczą dla starszego pokolenia. Jeżeli Kółko źle działa, nie wina to Kółka, a zarządu i — członków, że są martwymi członkami. „Bez pracy nie ma kołaczy“.

Taryfa płac w rolnictwie za miesiąc styczeń 1927 r.

Komisja pracy Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w porozumieniu z organizacjami pracodawców i pracobiorców w rolnictwie na podstawie ceny żyta za ctr. pojedynczy 20,25 zł ustaliła poniższe płace za miesiąc styczeń 1927 r.

Ręczniacy	11 zł 81 gr
Stróże, skotarze, oprzątkacze, wartownicy	13 „ 50 „
Fornale, pracujący stale kołmami	15 „ 19 „
Włodarze	16 „ 88 „
Owczarze kwalifikowani	18 „ 56 „
Rzemieślnicy bez narzędzi	27 „ 00 „
Rzemieślnicy z narzędziami	30 „ 30 „

W powiatach gniewskim i tczewskim dla wszystkich kategorii ordynariuszy oprócz rzemieślników wzamian obniżonej ordynarji, pensje wynoszą o 3 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 5 zł 05 gr. W powiecie starogardzkim o 2 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 3 zł 38 gr.

Dla rzemieślników w powiecie gniewskim i tczewskim wzamian obniżonej ordynarji pensje wynoszą o 2 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 3 zł 38 gr, a w pow. starogardzkim o 1 ctr. rocznie więcej tj. miesięcznie 1 zł 69 gr.

Zacieżnicy.

- Kateg. I-a dziewczęta i chłopcy od 14—15 lat według obopólnej umowy.
- Kateg. Ib dziewczęta i chłopcy od 15—16 lat 51 gr.
- Kateg. IIa dziewczęta i chłopcy od 16—18 lat 85 gr.
- Kateg. IIb dziewczęta ponad 18 lat 94 gr.
- Kateg. III chłopcy od 18—21 lat 1 zł 19 gr.
- Kateg. IV chłopcy ponad 21 lat zdolni do wszelkiej pracy i do kosy 1 zł 87 gr.

Chałupnicy.

- Chałupnicy 1 zł 62 gr.
- Dziewczęta i chłopcy wolnego robotnika otrzymują zapłatę w gotówce zacieżników odnośnej kategorii (o 9 gr więcej).

Dla służby włociańskiej, (gbuskiej) za miesiąc styczeń.

- Parobcy i dziewczęta od 15—16 lat 2 ctr. żyta miesięcznie 40,50 zł.
- Parobcy i dziewczęta od 16—18 lat — 2 $\frac{1}{2}$ ctr. żyta miesięcznie 45,56 zł.
- Dziewczęta ponad lat 18 i chłopcy do lat 20 — 2 ctr. 65 ft. żyta miesięcznie 53 zł 66 gr.
- Robotnicy ponad lat 20 — 2 ctr. 90 ft. żyta miesięcznie 58 zł 72 gr.

Dojarze.

Wynagrodzenie dojarza wynosi według § 3 kontraktu dla szwajcarów ad. 1, od sztuki krowy dojrzej, wołu roboczego, stadnika rozplodowego 1 zł 36 gr.

2. od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni, do dojścia do krowy dojrzej lub wołu roboczego 85 gr.

3. Za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tygodni 85 gr.

Płace kobiet.

Jako wynagrodzenie pobierać będzie żona pracownika za przepracowaną godzinę 34 gr.

Synu Rolnika! Wstąp do Kółka i uczęszczaj na zebrania! Składki żadnej nie płacisz. Wszystka młodzież rolnicza, do Kółek Rolniczych!

Z zebrań Kółek Rolniczych.

Zaproszenie.

Omule. W niedzielę, dnia 13 lutego br. odbędzie się zaraz po nabożeństwie w Prątnicy, w lokalu p. Dąbrowskiego, Walne zebranie Kółka rolniczego, na które się uprzejmie zaprasza wszystkich rolników tejże parafji. Niech nie będzie, jak dotychczas było, że się schodziło 10—15 tu, lecz niech przyjdą wszyscy, aby było stu i więcej, mianowicie proszę, żeby przybyli na zebranie wszyscy więksi gospodarze, z których dotychczas tak bardzo mało brało udział na zebraniach. Właśnie ci panowie rolnicy mają najczęściej obowiązku przychodzić na zebrania, gdyż jako świetlejsi mogą nas pouczać, a gdyżby uważali, że nie mogą się już nic więcej nauczyć na Kółku, to niechby temsamem dali dobry przykład innym, jak trzeba pracować w jedności i zgodzie opierając się na wspólnem zaufaniu i miłości bliźniego, jeden drugiego wspierając, zakupując wagonowo węgiel, nawozy sztuczne, by lżej było i tym małym gospodarzom, którzyby w ten sposób korzystać mogli z dobrodziejstw Kółka rolniczego.

My rolnicy powinniśmy się skupiać w stowarzyszeniu, abyśmy wspólnie hodowali jednolite i dobrego rodzaju produkta rolne, zdadne na eksport i niedali się wyprzedzić innemu państwu, bo niektóre już i tak nas wyprzedzają, abyśmy nie zostali siedzieć jak kopciuszki narzekając na liche czasy, a czas jest cennym skarbem i w tym czasie można wiele dobrego zdziałać albo zaniebierać.

Także i małorolnych proszę przybyć, a mianowicie osadników z Omula, Napromka i Tuszewa, bo chodzi tu tylko o jedno, to jest o dobro nas wszystkich rolników, tak małych jak i dużych. Niech nie chodzi nikomu o danie tej składki, która jest tak minimalna, bo wynosi jednego złotego na cały rok, dla tych małych gospodarzy! A przecież korzyści są widoczne. W Kółku posiadamy maszynę do siania koniecznie, którą każdy członek może używać za zupełnie skromnem wynagrodzeniem, oprócz tego mamy strzykawkę do szczepienia świń, z której skorzystało i bardzo wielu nieczłonków, tak że niezamówić nic więcej nie płacili jak koszty spotrzebowania, co wychodziło bardzo tanio. Uchwalono też na zebraniu dnia 29 sierpnia ub. r., aby stawić na każdą wioskę jedną strzykawkę, lecz pod warunkiem, żeby było dziesięć członków danej wioski. Prócz tego uskuteczono również wspólne zakupy, jak rurek drenowych i węgla. Oprócz tego zwraca Pom. Tow. Ubezpieczeń od ognia 8% premji, tak że każdy członek, nietylko, że go Kółko nie kosztuje, ale jeszcze materialne korzyści z niego ciągnie. Wreszcie proszę i pp. nauczycieli, by także brali udział w Kółku rolniczym i żeby raczyli nas zaszczycać swą obecnością, a mając wyższe wykształcenie mogą nam być dużą podporą.

A więc, dalej wszyscy rolnicy do zgody i jedności, bo w tem jest siła, a przez to przyczynimy się dla dobra i rozwoju naszego rolnictwa! A jak rolnictwo się podniesie, podniesie się i dobrobyt państwa, w którym złaczone są wszystkie stany, których hasłem być winno: Że nie w nieszczęściu jednych a w szczęściu drugich, ale w szczęściu wszystkich są wszystkie cele.

Badziąg, prezes.

Łakorz. Dnia 20 ub. miesiąca urządziło tutejsze Kółko rol. kulig do Skarlina. Tamże przywitane zostało przez tamtejsze kółko, które po wspólnie wypitej kawie, przylączyło się także do kuligu i w liczbie przeszło 30 sapa ruszyło przez dworzec Biskupiec do Łakorza. Po krótkiej zabawie, wyjechało kółko roln. ze Skarlina z powrotem, gdzie na sali posiedzeń w miłej harmonii bawiono się późno w wieczór.

Lipinki. Dnia 16. 1. odbyło się w Lipinkach zebranie kółka przy udziale 34 członków. Na zebraniu przybył Instruktor i Dyrektor Szkoły Roln. z Byszwałda. Po krótkim przemówieniu prezesa na temat: „uprawy buraków cukrowych”, zabrał głos lustrator i nawiązując do słów p. prezesa mówił na temat gosp. okopowo-hodowlanego. Pan Dyrektor zaś o punktualnem wykonywaniu prac gospodarczych i ścisłem obliczeniu rentowności danej galezi dochodu.

Szwarcenowo. Dnia 16. 1. odbyło się zebranie kółka pod przewodnictwem p. prezesa, przy udziale przeszło 50 członków. Na zebraniu przybył lustrator i Dyr. Szkoły Roln. z Byszwałdu, który mówił o hodowli i żywieniu bydła. Zaś lustrator o hodowli świń na bakony.

Składki Kółek Rolniczych są następujące:
do 50 mórg 1 zł rocznie, od 50 do 200 mórg 2 gr od morga rocznie.

Przypomnienia na luty dla gospodarzy.

W polu. Baczyć, aby wody z roztopów szły na miejscowe łąki, gdzie pozostawia cenny osad — warte niekiedy więcej niż nawóz. Wody powinny sypać równomiernie, nie czynić wyrw, więc trzeba przebiegać zatkane śniegiem przegony i rowy. Wywozić komposty, nawozy podkopiowe i zaraz trząść, jeśli niema obawy splókania.

Kończyć sypanie żużli i kainitu na polach i łąkach — o ile nie zalane. Wysiewać ku końcowi miesiąca azotniak. Bywają dni po spłynięciu wód i płytkim roztajaniu próchnicy łąkowej, że konie nie lgną, więc należy korzystać z chwilą i luźną wzdętą darni przynieść wałem. To samo odnosi się do wałowania żyta na murszach i sypach, kiedy to całymi płatami ruń leży oderwana od gruntu. Na obsychające górki puszczać włókę.

W sadzie. Kończyć roboty styczniowe. Wycinać w dni niemroźne krzyżujące się gałęzie drzew owocowych. Szykować pod południową ścianą grządy na rozsady. Sprowadzić brakujące nasionka warzyw z poręczeniem gatunku i wartości użytkowej. Najlepiej mieć własne wysadki a szczególnie kapusty, marchwi czerwonej, pietruszki, buraków ćwikłowych. Naciąć wierzby koszykarskiej, lub zamówić odpowiednie odmiany na suche, czy na wilgotne ziemie. Obsadzi się nią rowy i nieużytki. Nasiona owoców i akeji zasypywać wilgotnym żwirkowatym piaskiem w skrzynkach do wiosennego wysiewu w szkółce.

Ogólne. Mieć przygotowany projekt wiosennych zasiewów i wszelkie potrzebne nasiona, zamówione w styczniu teraz sprowadzić. Ziemiaki plennych odmian zamówić w gospodarstwach nasiennych do sprowadzenia w kwietniu. Narzędzia rolnicze mieć wyszykowane i skompletowane. Brakujący tak często, a niezbędny walec (kołowy, pierścieniowy) sporządzić w domu lub zakupić w piwnicach i sklepach przeglądać warzywa, owoce; nie dopuszczenie pleśni; psujące się odrzucać na kompost. Nie puszczać handlarzy trzody do zagrody, jeśli się chce uniknąć zarazy. W razie niebezpieczeństwa nie zaniedbywać szczepionek. Tworzyć strażę ochotnicze. Organizować wspólne narady gospodarze.

Rady na luty dla gospodyń.

W lutym zaczyna się okres rozplodowy. Koguty powinny być w kondycji, dawać im cokolwiek nasienia kopopnego. Kury niosą się obficie. Jeśli kura do końca lutego nie niesie się wcale, dowód złego utrzymania lub kiepskiej nieśności wogóle. Pamiętać o zieleni i dodatku kości mielonych dla niosek. Można już w drugiej połowie lutego nasadzić kury na jaja, lub zakładać jaja do wylęgarki. Indyki i perlice utrzymywać jeszcze na paszy bytowej.

Kaczki, gęsi i łabędzie nie należy zapasać, gdyż nie będą się nieść. Urządzić im gniazda spokojne, gdyż niektóre sztuczki zaczynają się nieść.

Gołębie w drugiej połowie lutego należy separować, zwłaszcza w dobrze zabezpieczonych od zimna gołębnikach. W tym okresie można zwiększyć im ilość grochu, wyki i t. p. Urządzić gniazda i wystawić miski wylęgowe.

U królików rozpoczyna się sezon wykotowy. Samice przy pokrywaniu należy wpuszczać do samców, a nie odwrotnie. Pokrycie powinno nastąpić szybko, w przeciwnym razie powtórzyć na drugi i trzeci dzień. Samcom dawać więcej owsa.

Kozy znajdują się najczęściej w ostatnim miesiącu ciąży. Należy utrzymać je sucho, dawać potrochu ziarna i otrąb, oraz okopowych. Uważać, aby kóz nie bito.

Zebrania Kółek Rolniczych

odbędą się w niedzielę, dnia 13. II. 27 r.

Prątnica, zaraz po nabożeństwie.

Rumian, o godz. 4-tej po południu.

Kurzętnik, zaraz po nabożeństwie.

Rolnicy! Ubezpieczajcie budynki wasze od ognia. Pomorskie Stow. Ubezpieczeń od ognia w Toruniu udziela członkom Kółek Rolniczych 3% zniżki od premji, bez względu na to, kiedy i przez kogo się ubezpieczyli.

Agentura od 1-go lutego w sekretarjacie pow. w Nowemmieście.

Kalendarze Rolnicze P. T. R. na rok 1927	2,50 zł
Kalendarze hodowcy drobiu na rok 1927	1,50 zł
Kontrakty Taryfowe na rok 1927-28	0,60 zł
Książki obrachunkowe dla stałych pracowników roln. . .	0,80 zł
Poradnik Podatkowy P.T.R. .	2,00 zł
Rachunki Gospodarskie dla drobnych gospodarstw rolnych .	6,50 zł
Rachunki Gospodarskie dla większych gospodarstw rolnych .	14,00 zł

do nabycia w sekretarjacie powiatowym P.T.R. w Nowemmieście i Lubawie.

Sekretarjat powiatowy Pom. Tow. Rol. w Nowemmieście otwarty w każdy wtorek i piątek, od godz. 10¹/₂ - 1-szej. Mieści się u kupca p. Serożyńskiego w rynku.

Kółkowicze! korzystajmy z tego!
Porady bezpłatne.